

Duńska młodzież demokratyczna solidaryzuje się z walczącą Koreą

KOPENHAGA (PAP). W stolicy Danii odbyła się manifestacja członków organizacji młodzieży demokratycznej pod hasłem solidarności z walczącą młodzieżą koreańską. Duński Oddział Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych skierował do ambasadora USA w Danii delegację z rezolucją, protestującą przeciwko agresji amerykańskiej w Korei.

GWIAZDA WIELKOPOLSKA

Cena 5 zł



Rok VI ABC

Poznań, wtorek 8 sierpnia 1950 r.

Nr 216 (1955)

Akcja w obronie pokoju zatacza coraz szersze kręgi Cały postępowy świat spontanicznie podpisuje Apel Sztokholmski

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, sekretariat Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju ogłosił następujący komunikat o postępach akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim:

DAMASZEK

W Syrii zebrano dotychczas 60 500 podpisów, z tego 22 tysiące w Damaszku i 20 tysięcy w Homs.

Rada syryjskich związków zawodowych postanowiła we-

zwać wszystkich ludzi pracy w Syrii do wzięcia udziału w akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim.

ANKARA

Turecki Komitet Obróńców Pokoju przesłał na ręce pre-

miera tureckiego telegram, protestujący przeciwko decyzji wysłania wojsk tureckich do Korei dla poparcia agresji amerykańskiej. Telegram stwierdza, że decyzja ta pozostaje w sprzeczności z konstytucją turecką i z Kartą ONZ.

TEHERAN

Utworzony został irański Komitet Obróńców Pokoju pod przewodnictwem znanego poety postępowego Bahara. W skład komitetu weszli wybitni przedstawiciele nauki, sztuki i życia politycznego. Komitet ogłosił do narodu irańskiego apel, wzywając wszystkich uczciwych Irańczyków do czynnej walki w obronie pokoju.

OTTAWA

Związki zawodowe Kanady biorą czynny udział w akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim, podobnie jak organizacje drobnych i średnich rolników.

TUNIS

W dniu 6 sierpnia odbędzie się w Tunisie wielki wiec, zorganizowany przez Komitet Obrony Pokoju. W dniach 7 i 8 października odbędzie się w Algierze krajowy zjazd obrońców pokoju.

AUSTRALIA

W stanie Nowa Południowa Walia odbywa się tydzień walki o zakaz broni atomowej. W prowincji Queensland rozpoczął się 6 sierpnia II zjazd obrońców pokoju.

BUENOS AIRES

W Argentynie zebrano dotychczas ponad milion podpisów pod Apellem Sztokholmskim, mimo represji ze strony policji i terroru elementów reakcyjnych w stosunku do osób zbierających podpisy.

Młodzież z Nowej Huty protestuje przeciwko agresji imperialistów amerykańskich na Korei

KRAKÓW (PAP). Tysiące młodzieży z ochotniczych brygad ZMP i junaków „SP”, pracujących przy budowie miasta Nowa Huta, wyraża na masowych zebraniach swe głębokie oburzenie przeciwko gangsterskiej interwencji imperialistów amerykańskich w Korei, w wielu specjalnych listach, skierowanych do młodzieży walczącej, go bohatersko i zwycięsko o wolność i pokój narodu koreańskiego, junacy przesyłają braterskie, gorące pozdrowienia.

Młodzież zorganizowała u siebie fundusz pomocy dla nekanej barbarzyńskimi nalotami amerykańskich piratów powietrznych, cywilnej ludności koreańskiej. Oprócz przekazanych już przez młodzież z Nowej Huty około 2 mil. zł, ochotnicza 37 brygada ZMP złożyła 600 tys. zł, 55 brygada — 234 tys. zł, trzecia grupa II oddziału w 51 brygadzie — 25 tys. zł oraz 44 brygada — 35 tys. zł. W rezolucjach członkowie tych brygad wzywają swych kolegów z ZMP i „SP” do udziału w zbiorce.

Akcja obrońców pokoju w SZKOCJI

LONDYN (PAP). W mieście Clydebank (Szkocja) odbyła się konferencja obrońców pokoju. Na konferencji przyjęto uchwałę w sprawie utworzenia specjalnego komitetu, który będzie organizował kampanię protestacyjną przeciwko wojennej polityce rządu brytyjskiego.

Wszyscy uczeni uczeni amerykańscy powinni stanąć pod sztandarem Bojowników o pokój

List uczonych radzieckich do mikrobiologów amerykańskich

MOSKWA (PAP). Wybitni uczeni radziecy wystosowali list do mikrobiologów amerykańskich, w którym stwierdzają, że w chwili, kiedy narody świata bronią sprawę pokoju — imperialiści amerykańscy przygotowują się gorączkowo do wojny bakteriologicznej. List podpisali liczni mikrobiolodzy radziecy, członkowie

Akademii Nauk ZSRR — Pawłowski, Skriabin, Bereznikow oraz znakomita uczona radzicka Olga Lepieszynska, której ostatnie odkrycia spowodowały przewrót w biologii.

Cesarz japoński Hirohito, zbrodniarz wojenny Isi—Siro, japońscy oraz niemieccy fałszyści — bakteriologowie — piśnią uczeni radziecy — przegarnięci zostali obecnie przez imperialistów amerykańskich i pracują w instytutach naukowych USA obok Was, mikrobiologów amerykańskich.

Uczeni radziecy przypominają, że w pobliżu Waszyngtonu, w Camp Detrick mikrobiolodzy amerykańscy kontynuują pracę słynnego bakteriologicznego oddziału japońskiego nr 731. Przypominają oni również, że w Niemczech Zachodnich za pieniądze amerykańskie i według planów amerykańskich instytut bakteriologiczny im. Kocha oraz instytut biochemiczny w Tubingen prowadzą przygotowania do wojny bakteriologicznej.

Uczonym radzieckim i nauce rosyjskiej — stwierdzają w dalszym ciągu autorzy listu — przyświecał zawsze wielki cel — szczęście ludzkości. W imię tego celu, w imię szczęścia ludzkości uczeni rosyjscy bez wahania składali w ofierze swe życie. W Indiach, Mandżurii i Mongolii walczyli przeciwko dżumie, członek Rosyjskiej Akademii Nauk — Daniel Zabolotny oraz liczne zastępy leka-

rzy rosyjskich. Wielki przyrodnik rosyjski Ilija Miecznikow, badając zarazek cholery zaraził siebie tą chorobą. Lekarka radzicka Nina Zawialowa, badając sposoby zwalczania dżumy płucnej, postanowiła wypróbować działanie tej choroby na samej sobie. W Związku Radzieckim zlikwidowaliśmy dżumę, która dotychczas jeszcze kładzie kres życiu setek tysięcy ludzi w Indiach i innych krajach, ospę, która sroży się jeszcze w Anglii, cholebrę i inne choroby zakaźne. W pracy naszej przyświeca nam ten wielki cel, którym jest szczęście ludzkości.

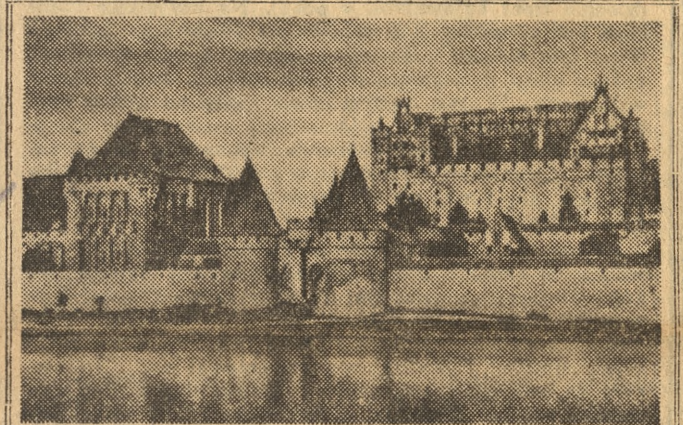
Zwracamy się do Was — Edward Francis, Oswald Evelin, Michel Heidenberger. Zwracamy się do Was, uczeni amerykańscy, czy dopuście, by osiągnięcia bakteriologów w walce przeciwko chorobom zakaźnym przekształciły się w broń podlegaczy wojennych? Czy dopuście, by laboratoria i instytuty bakteriologiczne przekształciły się w fabryki śmierci?

Wszyscy uczeni uczeni amerykańscy — kończą swój list mikrobiolodzy radziecy — powinni stanąć pod sztandarami bojowników o pokój.

Katastrofa superfortecy amerykańskiej

NOWY JORK (PAP). Ubiegłej nocy nad bazą lotniczą Fairfield Suisun w Kalifornii uległa katastrofie wkrótce po starcie „superforteca latająca”, na której pokładzie znajdowało się 8000 galonów benzyny. Gwałtowna eksplozja dała się odczuć w odległości 109 km. W katastrofie zginęło 17 lotników, w tym generał brygady Robert F. Travis, dowódca formacji ciężkich bombowców. Ponadto wskutek rozlania się płonącej benzyny na dużym terenie wiele osób znajdujących się na lotnisku odniosło ciężkie rany.

Według informacji prasy, superforteca latająca miała udać się do Korei.



Malbork — Dawniejszy zamek krzyżacki nad Nogatem, gdzie ma powstać muzeum, obrazujące przebieg walk świata słowiańskiego z krzyżactwem. (Do reportażu na str. 3 pt.: „Wesoło kroczy dzisiejszość po Mazurskiej Ziemi”)

Walcząc o realizację planu 6-letniego wzmacniamy siły międzynarodowego obozu pokoju Narada gospodarcza miejskiego aktywu PZPR w POZNANIU

W sali Izby Rzemieślniczej odbyła się w dniu 6 bm. z udziałem I sekretarza KW PZPR — ob. Baranowskiego narada gospodarcza aktywistów miejskiej organizacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, na której przekazano zebrany treść ustawy o planie 6-letnim i omówiono zadania klasy robotniczej w realizacji tego planu.

II sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR — ob. Szymczak wygłosił referat, w którym zapoznał zebranych z planem 6-letnim, omawiając jego wytyczne szczególnie w odniesieniu do miasta Poznania.

W dyskusji nad referatem zebrani kolejno przedstawiali przebieg pracy na terenie swoich zakładów i przygotowania do realizacji wielkiego planu, zarówno przez organizacje partyjne, związki zawodowe i rady zakładowe. Wytyczne planu 6-letniego wymagać będą stałej czujności aktywistów partyjnych mającej na celu usprawnianie metod produkcji i zdecydowanej walki z wrogiem klasowym, którego rozpaczliwe próby sabotażu wymierzone są przeciwko powodzeniu ogólnonarodowego zamierzenia jakim jest plan 6-letni.

Dyskusję podsumował I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego ob. Baranowski, który stwierdził, że zebrani wnieśli bogaty materiał mogący ułatwić rozwiązanie zagadnień w poszczególnych dziedzinach produkcji, nie mniej jednak nie zawsze mówcy potrafili w wy-

powiedziach swych wskazać na istotne problemy i sposoby likwidowania istniejących trudności. W dyskusji nie poruszono również — stwierdził I sekretarz KW PZPR — zagadnień kontroli wykonania planu. Wobec entuzjastycznie deklarowanych wypowiedzi świadczących o przygotowaniu wśród mas pracujących do realizacji planu 6-letniego mówca zwrócił uwagę na wielkie zadania, które zmienia strukturę naszego kraju i zbudować mają fundamenty socjalizmu w Polsce.

Wykonywanie planu 6-letniego odbywać się będzie w poważnej sytuacji międzynarodowej, imperializm bowiem anglo-amerykański od przygotowywania agresji przeszedł obecnie do samej agresji. Praca zatem narodu polskiego jest ważna i patrzeć na nią wszystkie siły międzynarodowego obozu pokoju. Wzmacniając nasze siły — zakończył mówca — walczyć nie tylko w interesie naszego narodu, lecz wzmacniamy oboz pokoju w skali międzynarodowej.

Na zakończenie zebrani odśpiewali „Międzynarodówkę”. (hel)



Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Poznaniu, przy ul. Ratajczaka i placu Wolności. Widok zewnętrzny. (Do art. na str. 3 pt.: „Złączność z całym światem przez prasę i książkę”)

PONAD 82 MIL. ZŁ złożyło społeczeństwo polskie na pomoc dla ofiar bombardowań w Korei

WARSZAWA (PAP). W Polsce ani na chwilę nie milkną głosy protestu przeciw barbarzyńskiej agresji imperializmu amerykańskiego na Korei. Robotnicy, chłopcy i pracownicy umysłowi w licznych rezolucjach domagają się natychmiastowego wycofania interwencyjnych wojsk amerykańskich z tego kraju i piętnują jak najostrej bestialskie bombardowania dokonywane przez lotnictwo amerykańskie. Wyrażając swą solidarność z walką ludu koreańskiego o wolność i prawo do samostanowienia masy pracujące naszego kraju złożyły do dnia 5 bm. ponad 82 mil. zł na pomoc dla ofiar gangsterskich nalotów amerykańskich na bezbronne miasta i wsie Korei.

Do potężnego głosu, rozlegającego się we wszystkich zakątkach świata: „Ręce precz od Korei” przyłączają swój głos m. in. nauczyciele polscy.

„Potępiamy agresję amerykańską na Korei — głosi m. in. rezolucja uchwalona przez uczestników kursu dla nauczycieli — bibliotekarzy szkół średnich ogólnokształcących warszawskiego okręgu szkolnego. — Potępiamy mordowania kobiet i dzieci przez lotnictwo amerykańskie oraz żądamy wycofania amerykańskich sił zbrojnych z tego kraju.”

Odpowiadając na barbarzyńską agresję imperializmu amerykańskiego uczestnicy wakacyjnego kursu nauczycielskiego w Bilsku postanowili jeszcze bardziej niż dotąd wpaść w młodzież umiłowanie pokoju i poszanowanie wolności narodu.

Nauczyciele ze wszystkich zakątków Polski — uczestnicy centralnego kursu biologii w Chełmie, wyrażając w rezolucji swą całkowitą solidarność z walką ludu koreańskiego o wolność i niepodległość, zaprotestowali przeciw bezprawnym uchwałom kadłubowej Rady Bezpieczeństwa ONZ w sprawie Korei oraz przyłączyli się do żądania rozlegającego się do całego świata i domagającego się wycofania wojsk amerykańskich z Korei.

Podobne rezolucje podjęli nauczyciele uczestniczący w centralnym kursie nauki o Polsce i świecie współczesnym w Krakowie, zaś słuchacze centralnego kursu dla nauczycieli fizyki w Olsztynie złożyli doraznie na pomoc dla ofiar barbarzyńskich nalotów na bezbronne miasta i wsie w Korei 6500 zł i wezwali do złożenia pieniędzy na ten cel uczestników wszystkich wakacyjnych kursów nauczycielskich.

Liczne wiadomości o składkach społeczeństwa na pomoc dla ofiar amerykańskiej agresji w Korei napływają między innymi z woj. poznańskiego, kieleckiego i rzeszowskiego.

W woj. poznańskim świat pracy złożył na fundusz pomocy dla ludności cywilnej w Korei ponad 18 mil. zł M. in.

pracownicy Zjednoczenia Po- znańskiego Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych złożyli ponad 11 tys. zł, a członkowie koła Zw. Zaw. Prac. Ceramiki i pokrewnych zawodów ponad 3 tys. zł. Ludność wiejska pow. rawickiego zebrała ponad 150 tys. zł, leższyńskiego 220 tys. zł i ostrowskiego 456 tys. zł.

W woj. kieleckim kwota ze-

brana przez społeczeństwo przekroczyła 900 tys. zł. W woj. tym w zbiorce przoduje miasto Kielce, które zebrało 265 tys. zł. Ostatnio na pomoc dla bezbronych ofiar bombardowań amerykańskich na Korei m. in. złożyli 30 tys. zł pracownicy banków i skarbowi w Kielcach oraz kwotę ponad 10 tys. zł pracownicy kultury i sztuki w tym mieście.

MHD w Poznaniu uruchamia wzorowe placówki w dzielnicach robotniczych

Sklepy Miejskiego Handlu Detalicznego mają wśród ludności ustaloną opinię, wywołującą się z rzetelnej obsługi, dobrego zaopatrzenia i estetycznego wyglądu wnętrza.

W Poznaniu otwarto w dniu wczorajszym reprezentacyjny sklep MHD — artykułów przemysłowych, który służyć będzie w pierwszym rzędzie ludności peryferyjnej dzielnicy — Dębca i pracownikom Zakładów Przemysłowych im. J. Stalina, Sklep nr 27 mieści się w obszernych lokalach byłej restauracji przy ul. Wspólnej 27. Bogaty asortyment towaru obejmuje odzież gotową, tekstylię, galanterię męską i damską, obuwie, oraz pasmanterię. Należy dodać, że sklep, który liczy 16 osób obsługi, pod kierownictwem ob. Edmunda Marcinkowskiego, jest pierwszą placówką tego typu na peryferiach miasta i jedną z największych w Polsce.

Projektodawcą urządzenia wewnętrznego jest architekt Teodor Michalak, a wykonawcami pracownicy Zakładu S 6, należącego do Dyrekcji Przemysłu Miejskowego.

Otwarcia nowej placówki dokonał wiceprzewodniczący Prezydium MRN mgr Marzec.

Przemówienia okolicznościowe na temat zadań handlu uspołecznionego w dobie walki o przedterminowe wykonanie planu 6-letniego wygłosił: naczelny dyrektor MHD — Artur Kuzłami Przemysłowymi — Kazimierz Zdunek oraz sekretarz podstawowej organizacji — Przybył. (wm)

Narada krajowa aktywów Związku Bojowników o Wolność i Demokrację

WARZAWA (PAP). W dniach 4 i 5 sierpnia br. odbyła się narada krajowa aktywów Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Referat polityczny w pierwszym dniu obrad wygłosił członek Biura Politycznego KC PZPR prezes Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, generał Franciszek Jóźwiak Witold, na temat „Zadania Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w planie 6-letnim”.

Do wyteżonej walki o pokój wzywa Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej

WARSZAWA (PAP). — Zarząd Główny ZMP otrzymał od sekretariatu SFMD list, skierowany do wszystkich organizacji członkowskich, w którym

„Agresja amerykańskich imperialistów przeciwko Korei, amerykańska interwencja na Formozie i w Vietnamie wykazują jasno, że amerykańscy imperialiści i ich wspólnicy weszli na drogę bezpośredniej, zbrojnej agresji”.

Sekretariat SFMD wzywa całą demokratyczną młodzież świata, by żądała natychmiastowego pożoenia kresu agresji amerykańskiej i wycofania sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych.

Wzywa on również do wyteżenia wszystkich sił, celem wzmocnienia akcji pomocy dla młodzieży koreańskiej, by wykaazać jej, że sympatia całej

Bułgarski Komitet Obrońców Pokoju rozpoczął wydawanie własnego organu prasowego

SOFIA (PAP). Bułgarski Komitet Obrońców Pokoju rozpoczął wydawanie własnego organu prasowego — miesięcznika pt. „Bojownicy Pokoju”.

115 milionów

Radziecki Komitet Obrony Pokoju ogłosił kolejny komunikat, z którego wynika, że do dnia 1 sierpnia br. ponad 115 milionów obywateli kraju zwycięskiego socjalizmu złożyło swe podpisy przeciwko wojnie, za zakazem broni atomowej, za uznaniem za zbrodniarza wojennego tego rządu, który pierwszy użyje broni atomowej przeciw jakimkolwiek krajowi.

Jak świadczą podane wyżej cyfry, cała dorosła ludność Kraju Rad, robotnicy i chłopcy, inżynierowie i technicy, artyści i uczeni, mężczyźni i kobiety — wszyscy obywatele potężnego i niezwykłego Związku Radzieckiego zadokumentowali przed światem swoją nieugiętą wolę walki o utrwalenie pokoju i współpracę między narodami. Na awangardę bojowników o pokój, na pogromcę faszyzmu, na nadzieję całej postępowej ludzkości skierowane są dzisiaj oczy całego świata. Prości ludzie wiedzą, kto uczciwie broni pokoju, kto odważnie i skutecznie demaskuje machinacje podżegaczy wojennych i imperialistycznych awanturników amerykańskich.

Naród radziecki, będący twórcą wspaniałych osiągnięć w dziedzinach nauki, techniki, budownictwa, kultury czy ekonomii — nienawidzi wojny. Jego nienawiść do wojny wynika już z samego założenia radzieckiego ustroju państwowego, z jego wielkiego proletariackiego patriotyzmu i międzynarodowej solidarności z pracującymi całego świata. Umiłowanie pokoju wyniosł naród radziecki z konsekwentnej, pokojowej polityki stalinowskiej, prowadzonej i realizowanej przez partię bolszewicką — organizatorkę wszystkich radzieckich zwycięstw.

Każdy podpis radzieckiego człowieka pod Apalem Pokoju jest wyrazem gigantycznej siły, reprezentowanej przez kraj, dokoła którego skupiają się wszystkie ruchy postępowe na świecie. Te same ręce, które składały podpisy pod Apalem, walczą codziennie czynnie o pokój. Rozległe oddziały ich frontu rozprzestrzeniają się na olbrzymich polach kolchozowych, w fabrykach, hutach, kopalniach, na uczelniach, wszędzie, gdzie widać pracę o ponadplanową produktywności, o zwiększenie wydajności i oszczędność materiałów. W milionach podpisów, złożonych przez obywateli radzieckich za pokojem i przeciwko zbrodniczej wojnie, przygotowywanej przez imperialistyczną finansjerę, tkwi głęboko i twórcza świadomość, że wzmocnienie socjalistycznego mocarstwa i pomnożenie jego bogactw jest równoczesnym wzmocnieniem niewzruszonej ostoji pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Podstawa kraju Rad i genialna polityka chorążego pokoju, Generalissimusa Stalina, rozszerza i wzmacnia codziennie front bojowników o pokój. Na wszystkich krainach kul ziemskiej, bez względu na stosowany krwawy terror faszystowski i represje policyjne, brzmia coraz donośniej głosi, domagające się poskromienia awanturników wojennych. W tym samym czasie, gdy na głowy bezbronnej ludności Korei kolonizatorzy amerykańscy rzucają bomby, cała ludność radziecka wypowiada się za pokojem. Chwalebny czyn pracujących ZSRR jest nie tylko nadzieją, ale i wzorem dla wszystkich narodów mijających wolność.

Miliony podpisów zebrane w Związku Radzieckim dowodzą, że naród radziecki jest zdecydowany obronić pokój. Głosząc za pokojem, obywateli radziecki oddał równocześnie swój ważki głos za realizacją pokojowej polityki zagranicznej, podkreślił swoją wdzięczność dla partii komunistycznej i Stalina, zadokumentował swoją solidarność ze światem postępu, który zmierza niezachwianie do zwycięstwa nad ciemnotą, wstępczictwem i barbarzyństwem u boku ZSRR i pod jego kierownictwem.

A. KAR.

Wywiad z Prezydentem Ho-Chi-Minhem na temat sytuacji w Vietnamie

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, iż „Ce Soir” zamieścił na swych łamach wywiad, przeprowadzony przez jednego z przywódców młodzieży francuskiej — Figueres — w czasie pobytu w Vietnamie z prezydentem Ho-Chi-Minhem.

Pytanie: Jak rząd i naród Vietnamu oceniają uznanie republiki Vietnamu przez rządy ZSRR, Chln i innych demokra-

tycznych krajów Europy i Azji?

Odpowiedź: Z radością, entuzjazmem i wdzięcznością.

Pytanie: Jaka jest pańska opinia co do jawnej ingerencji USA w sprawę Vietnamu?

Odpowiedź: Ingerencja ta jest antydemokratyczna, o charakterze wojennym, sprzeczna z interesami Ameryki i skazana niewątpliwie na taki sam los, jak w Chinach.

Pytanie: Jakie warunki stawia rząd Vietnamu dla przywrócenia pokoju?

Odpowiedź: Całkowitą ewakuację wojsk francuskich.

Pytanie: W jaki sposób wyobraża sobie pan przyszłe stosunki między narodem vietnamskim a narodami Laos i Kambodży?

Odpowiedź: Będą to stosunki braterskie, oparte na absolutnej równości i wzajemnym poszanowaniu niezawisłości narodowej.

Pytanie: Co należy myśleć o używaniu przeciw Vietnamowi, u boku żołnierzy francuskich, również żołnierzy z Afryki północnej lub środkowej?

Odpowiedź: Jest to najlepszy sposób zniszczenia tego, co się nazywa „Unią Francuską”.

Pytanie: Jak wyobraża pan sobie w przyszłości stosunki między Vietnamem i narodem francuskim?

Odpowiedź: Jako braterską współpracę na podstawie równości. Proszę pana o przekazanie moich najgorętszych pozdrowień dla narodu francuskiego — zakończył prezydent.

Bestialski odwet Francuzów za przeszkodzenie w rabunku

PEKIN (PAP). Jak donosi rozgłoszenia Wolnego Vietnamu, jednostki vietnamskiej armii wyzwoleńczej zaatakowały i rozbiły oddział francuskiego korpusu ekspedycyjnego, który grabił ludność cywilną we wsi Dong-Lo w prowincji Bak-Niang.

Około stu żołnierzy francuskich i kuomintangowskich poległo, a około 500 zostało wziętych do niewoli. Niedobitki oddziału nieprzyjacielskiego ściganego przez vietnamskie wojska ludowe wycofały się w popołudniu w kierunku miasta Bak-Niang, porzucając znaczną część zagrabionych łupów.

Imperialiści francuscy postanowili zastosować „środki odwetowe” i zbombardowali w bestialski sposób wioskę Dong-Lo i okoliczne wsie.

Koksownie dolnośląskie znacznie przekroczyły plan produkcji

WAŁBRZYCH (PAP). Koksownie Dolnośląskie Zjednoczenia Przemysłu Węglowego wykonały w lipcu br. plan produkcyjny w 101 proc. Najlepszy wynik osiągnęły koksownie „Victoria” i „Białe Kamień”.

Na sukces koksowni dolnośląskich złożyły się: wysiłek załóg w realizacji czynu lipcowego i rozwój ruchu współzawodnictwa pracy, obejmującego większość załóg.

KOMUNIKAT

KC Koreańskiej Partii Pracujących

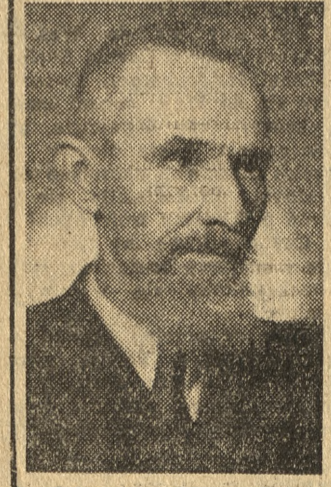
MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Phenlamu; Ogłoszony tu został komunikat

KC Koreańskiej Partii Pracujących o śmierci z rąk bandytów lisymanowskich wierznych synów narodu koreańskiego — członka Biura Politycznego Kim San — Nena i członka Biura Organizacyjnego — Li Diu — Hwa. 27 marca br. lisymanowcy aresztowali obu wybitnych działaczy narodu koreańskiego i wtrocili ich do więzienia, gdzie bestialsko torturowano ich.

Po wyzwoleniu Seulu przez jednostki armii ludowej, ministerstwo spraw wewnętrznych ustaliło, że dnia 26 czerwca tj. na następny dzień po rozpoczęciu wojny domowej w Korei, lisymanowcy przewieźli Kim San — Nena i Li Diu — Hwa z więzienia położonego w dzielnicy rogatek zachodnich Seulu do sztabu żandarmerii w dzielnicy Namsan. W nocy wprowadzono ich i rozstrzelano w miejscu odległym o 150 metrów od siedziby sztabu żandarmerii.

Zbrodniarz, który dokonał bezpośrednio tego morderstwa — został aresztowany. Tropy zamordowanych odnaleziono w dniu 3 sierpnia.

Sp. prof. dr Wacław Jan Strażewicz



Jak podawaliśmy, w dniu 5 bm. zmarł prof. farmakologii Wydz. Farmaceutycznego Uniwersytetu Poznańskiego dr WACŁAW JAN STRAŻEWICZ, wybitny uczyony i pedagog, odznaczony krzyżem kawalerskim Odrodzenia Polski, laureat Naczelnej Izby Aptekarskiej.

Nauka polska straciła w zmarłym Akademii Medycznej przy ul. Fredry, po nabozństwie w kościele Zbawiciela. Kondukt żałobny przejdzie ulicą Dąbrowskiego na cmentarz Jeżycki. W pogrzebie weźmie udział społeczeństwo poznańskie oraz przedstawiciele świata naukowego, politycznego i społecznego i młodzież akademicka.

Biuo Polityczne Komunistycznej Partii Francji

potępia politykę rządu wobec agresji koreańskiej

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że Biuro Polityczne Komunistycznej Partii Francji ogłosiło komunikat, w którym potępia postawę rządu francuskiego, którego delegat zajął w Radzie Bezpieczeństwa stanowisko dogodne dla agresorów amerykańskich.

Biuro Polityczne piętnuje wystąpienie francuskiego statku wo-

jennego „La Grandiere” do portu koreańskiego Pusan. Biuro Polityczne wzywa wszystkich ludzi pracy do jedności w walce o:

1. Wycofanie statku „La Grandiere” z Korei.
2. Zakaz wysyłania żołnierzy francuskich na Koreę.
3. Potępienie agresorów amerykańskich.

Biuro Polityczne wzywa Francuzki i Francuzów do napiętnowania barbarzyńskich bombardowań, dokonywanych na Korei przez agresorów amerykańskich.

Biuro Polityczne wzywa do wzmocnienia akcji sztokholmskiej.

Komunikat Biura Politycznego podkreśla doniosłość walki przeciw planowi Schumana, który poświęca interesy Francji wymogom amerykańskiej polityki wojennej.

Biuro Polityczne protestuje z oburzeniem przeciw aresztowaniu przez władze francuskie Ali Yata, sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Marokka.

Biuro Polityczne zapewnia Komunistyczną Partię Marokka o swej solidarności.

Wczasowicze - uwaga

Niebawem rozpocznie się pora „gwiazd spadających”. Spadać będą: Perseidy w pierwszej połowie sierpnia, Maksimum dnia 12 sierpnia.

Specjalnie ciekawe obserwacje można komunikować Polskiemu Towarzystwu Miłośników Astronomii, Kraków, ul. św. Tomasza 30.

I LIGA

- Związkowiec Poznań — Ogniwio Kr. 0:0
 Gwardia Kr. — Włóknarz Łódź 4:0
 Związkowiec Kr. — Unia Ruch 2:1
 CWKS — Górnik Radlin 3:5
 Górnik Bytom — Kolejarz Warszawa 1:0
 Budowlani Chorzów — Kolejarz Poznań 2:3

1. Związkowiec (Kraków)	13	19	29:14
2. Gwardia (Kraków)	13	18	26:12
3. Unia — Ruch	13	17	28:16
4. Górnik (Radlin)	13	14	21:18
5. CWKS (Warszawa)	12	13	26:21
6. Włóknarz (Łódź)	13	13	24:26
7. Ogniwio (Kraków)	13	12	16:16
8. Kolejarz (Warszawa)	13	12	22:26
9. Kolejarz (Poznań)	13	12	22:28
10. Górnik (Bytom)	13	11	17:33
11. Budowlani (Chorzów)	12	8	11:18
12. Związkowiec (Poznań)	13	5	10:24

II LIGA

- Ogniwio (Tarnów) — Stal (Lipiny) 2:1
 Ogniwio (Częstochowa) — Lublinianka 2:1
 Związkowiec (Chełmek) — Włóknarz (Częstochowa) 2:4
 Związkowiec (Przemyski) — Ogniwio (Bytom) 2:2
 Stal Katowice — Kolejarz (Przemyski) 3:2
 Budowlani (Gdańsk) — Związkowiec (Radom) 2:1
 Kolejarz (Toruń) — Kolejarz (Ostrów) 6:1
 Widzew (Łódź) — Gwardia (Szczecin) 1:3
 Włóknarz (Chodaków) — Kolejarz (Bydgoszcz) 6:0
 Stal (Sosnowiec) — Budowlani (Świdnica) 4:1

O wejście do II ligi

- Budowlani (Poznań) — Górnik (Wałbrzych) 3:0
 Gwardia (Stupsk) — Kolejarz (Gdańsk) 1:2
 Górnik (Zabrze) — Górnik (Knurow) 3:2
 Spójnia (Kraków) — Stal (Stalowa Wola) 6:0

Tabela I grupy

1. Kolejarz (Gd.)	5	6	7:10
2. Budowl. (Pozn.)	4	5	10:7
3. Górnik (Wałbr.)	4	3	6:6
4. Gwardia (Bdg.)	2	3	4:2
5. Gwardia (Stupsk)	3	1	3:4

Liga piłki wodnej

- Ogniwio (Kraków) — Stal (Katowice) 2:14
 Stal (Gliwice) — Ogniwio (Kraków) 14:3

Liga szczypiorniaka

Mistrz Polski Budowlani (Chorzów) z trudem remisuje

Mistrz Polski w szczypiorniaku mając zapewniony tytuł mistrza Polski na rok 1950 nie wysłał się specjalnie w walce z Budowlanymi z Opola. Mecz zakończył się wynikiem 7:7 (7:3).

CDKA remisuje z Torpedo

W meczu o mistrzostwo ZSRR, prowadząca w tabeli rozgrywek drużyna CDKA remisowała z Torpedo 2:2. Mimo nieporodki na stadionie Dynamo zgrupowało się 80 tys. widzów.
 W tabeli prowadzi nadal CDKA, które w 23 meczach zdobyło 37 pkt. przed zeszlorocznym mistrzem — Dynamo — 23 punkty — 32 pkt. Następne miejsca zajmują: Leningradzki Zenit, Dynamo Tbilisi i Dynamo Leningrad. Drużyna „Torpedo” — zeszloroczny zdobywca pucharu ZSRR — znajduje się na 9 miejscu, mając 23 pkt.

NOWINY Sportowe

TYGODNIOWY DODATEK GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO

Rok IV Poznań, wtorek 8 sierpnia 1950 r.

2 x 45 = 0:0

czyli mecz Związkowiec — Ogniwio

Entuzjastów piłki nożnej zwabił wczoraj na boisku przy ul. Rolnej piłkarski rebus zatytułowany „Kto zwycięży?": walcząca o wstąpienie do czołówek tabeli drużyna krakowska, czy wlokąca się na ostatnim miejscu „jedenastka” znad Warszawy.
 Rzeczywistość bywa zwykle mniej interesująca, niż samo oczekiwanie. Przekonaliśmy się o tym wczoraj, śledząc ze zmiennym zainteresowaniem przebieg pierwszego po przerwie ligowej spotkania piłkarskiego poznańskiego „Związkowca” z gościem spod Wawelu w Poznaniu.

O dużym obniżeniu lotu drużyny „Ogniwio” dochodziły nas już słuchy z przeróżnych stron. Zresztą mówią nam o tym ostatnie wypiki Krakusów. Z drugiej strony nieprzerwane pasmo porażek poznańskiego „Związkowca” — i oto mamy wyjaśnienie całego rebusu, który zdołał ściągnąć aż 8 tys. widzów na wczorajsze spotkanie.

Poziom tego spotkania nasuwać musi każdemu obserwatorowi nie bardzo pochlebna opinię o grze obu drużyn, które w niedzielę próbowały wywalczyć cenne dla siebie punkty. Stało się jednak tak, jak nakazywała to sprawiedliwość piłkarska.

Do 33 minuty pierwszej połowy notowaliścmy ciągłe zakusy ofensywnej piątki „Związkowca”, który w tej części gry mógł być zdobyć upragnione dwa punkty. Jeżeli to się jednak nie stało, to wybitną zasługę ponoszą tu miemrawe strażnicy i kiepskie wykończenia zagrań poznańskiego napadu, albo z drugiej strony, przytłumiona obrona Rybickiego, który strzegł swej bramki, wprawdzie często bardzo ryzykancko, lecz pewnie. Inna rzecz, że dzielnie sekundował mu wszedobylski Parpan.

Nieliczne w tej części raidy krakowskich ofensorów rozbiły się o dzielną postawę Krystkowiaka, któremu „Związkowiec” może z całą pewnością zawdzięczyć zdobycie jednego punktu. Odnosiło się wrażenie, że „Sztachetka” jakby dyrygował całym zespołem.

Kuźmicki bije rekord życiowy w pięcioboju

W Bydgoszczy odbył się pięciobój o mistrzostwo Polski. Na starcie stanęło 13 zawodników z 6 okręgów. Zdecydowane zwycięstwo odniósł Kuźmicki (Budowlani — Chorzów), zdobywając 3117 pkt. przed Waleczakiem (Kolejarz, Rawicz) 2776, Małeckim (Spójnia, Wrocław) 2679 pkt.

Kuźmicki uzyskał najlepszy wynik powojenny w tej konkurencji oraz ustanowił nowy rekord okręgu śląskiego. Wyniki Kuźmickiego: skok w dal 6,73, rzut oszczepem — 54,32; 200 m — 23,8; rzut dyskiem — 37,16; 1500 m — 4,59,5.

Doskonały wynik i pierwsze miejsce w skoku w dal uzyskał Ratajczak (Ogniwio Szczecin) — 6,92 m.

Związkowiec (Łódź) i Ogniwio (Wrocław) zwyciężają w pływackich mistrzostwach Polski

Przy słabej obsadzie, bo zaledwie 100 zawodników rozegrane zostały w Krotoszynie mistrzostwa pływackie Polski w konkurencji chłopców i dziewcząt. Na skutek zbyt zimnej wody osiągnięto na ogół słabe wyniki. W punktacji ogólnej w konkurencji dziewcząt pierwsze miejsce zajęła Związkowiec

Niestety w napadzie „Związkowca” wciąż jeszcze trudno dostrzec jakąś przemyślaną akcję, skonsolidowane zagranie. Przypadkowość, przypadkowość i tylko tyle. „Dech” skończył się z gwizdkiem sędziego, który dał znak rozpoczęcia drugiej połowy gry. Do głosu doszli teraz krakowianie, którzy nie bardzo grzecznie pozyczynali sobie na przedbramkowym polu „Związkowca”.

Kryzys minął jednak szczęśliwie, bo końcowa faza dru-

giej połowy znowu należała do „Związkowca”. Poszło kilka niebezpiecznych ataków na Rybickiego, ale, czy to niezawodne stanowisko Parpana, czy nieprawdopodobne zaprzeczanie murowanej piłki, której Kajdasz nie umiał przekazać do krakowskiej bramki — dość, że spotkanie pogodziło obu przeciwników.

Toteż remis jest najlepszą tego wypadku oceną.
Składy drużyn „Ogniwio”: Rybicki, Gendek — Glimas, Mazur — Parpan — Kolasa, Kuczyński — Poświat — Misiak — Radoń — Bobula.
„Związkowiec”: Krystkowiak, Groński — Staniak, Grabianowski — Cybiński — Skrzybnik, Gierak — Jóźwiak — Kajdasz — Opitz — Melosik.
 Obiektywnym arbitrem spotkania był ob. Szczur z Zagłębia Dąbrowskiego.

Jak grano w I lidze

Podczas drugiej niedzieli wznowionych rozgrywek ligowych, uwaga tysięcznych rzesz sympatyków piłkarstwa zwrócona była głównie na Kraków, gdzie „czółówka” naszej ekstraklasy walczył miała o prowadzenie w tabeli.

O tym, kto zajmie pozycję lidera ligi, krakowski Związkowiec czy chorzowska Unia, zdecydować miało bezpośrednie spotkanie tych drużyn na zielonej murawie. Rzeczywiście, cię padło, gdyż spotkanie wygrał Związkowiec w stosunku 2:1 (2:0).

Budowlani Kolejarz (Poznań) 2:3

Poznański Kolejarz, którego sytuacja w tabeli nabrała ostatecznie niewesołych perspektyw, spotkał się w Chorzowie z drużyną Budowlanych, która, jak poznański Związkowiec, ciągnie się w „ogonie” tabeli ligowej. Dla gospodarzy mecz ten był jedną z nielicznych już okazji do poprawienia sytuacji, toteż stoczyli oni bardzo zaciętą walkę z kolegami. Poznańczycy byli zespołem więcej wyrównanym: lepiej wytrzymali spotkanie zarówno kondycyjnie, jak i. nerwowo, toteż odnieśli w sumie zasłużone zwycięstwo. Bramki dla Kolejarza uzyskali Stoma, Gogolewski i Chudziak, dla gospodarzy obie Wieczorek.

Gwardia Włóknarz 4:0

Zawody powyższych drużyn rozegrano w Krakowie już w sobotę. Gwardziści dali solidny rewanż łódzkim włókniarzom,

odsyłając ich z bagażem 4 bramek, nie pozwalając sobie strzelić

Górniki (Radlin) 3:5

Górnicy radlińscy sprawili w Warszawie wielką niespodziankę bijąc drużynę stołeczną dzięki wielkiej ambicji i dobrze dysponowanej linii ataku, szczególnie w drugiej połowie gry. Do przerwy wynik brzmiał 1:1. Zwycięstwem Górnika było w pełni zasłużone.

Górniki (Bytom) Kolejarz (Warszawa) 1:0

Stołecznemu Kolejarzowi nie powiodło się w Bytomiu. Ambitna drużyna miejscowego Górnika wykorzystała w pełni atut własnego boiska i pokonała gości nieznacznie 1:0, rewanżując się za porażkę poniesioną w Warszawie.
 W drużynie stołecznej zawodła kompletnie linia ataku, która nie potrafiła skutecznie storować defensywy górników.

Walka o nowe - socjalistyczne kadry

tematem obrad II rozszerzonego plenum GKKF

W Warszawie obradowało II rozszerzone plenum Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. W obradach wzięli udział członkowie GKKF z przewodniczącym pos. Motyką na czele, przedstawiciele WKKF, pionów i zrzeszeń sportowych oraz delegaci polskich związków sportowych. Na obrady przybył również przedstawiciel KC PZPR — Włodek.

W toku obrad na salę przybyła ekipa tenisistów i dziecięcych, Ludowej Republiki Rumuńskiej oraz czołowi tenisiści polscy.
 Z okazji Wszechnarzędowego Święta Sportowca plenarne posiedzenie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej postanowiło przesłać do Wszechnarzędowego Komitetu Kultury Fizycznej przy Radzie Ministrów Związku Radzieckiego rezolucję, w której zasyłają pozdrowienia wszystkim sportowcom bratnich narodów radzieckich. W rezolucji czytamy m.in.:

„Sportowcy radzieccy, którzy tak pięknymi zgłoskami zapisali się w historii walki z faszyzmem, dziś stoją w pierwszych szeregach budowniczych komunizmu i obrońców pokoju, stanowiąc dla nas wzór sportowca, obywatela, budowniczego i żołnierza.

W dniu Waszego sportowego święta przesyłamy Wam w imieniu wielotysięcznych rzesz sportowców Polski Ludowej wyrazy naszej wdzięczności za pomoc, jaką stale od Was otrzymujemy w naszej pracy”.

Ob. Miodowicz (ZMP) zgłosił drugą rezolucję, która została jednomyślnie przyjęta przez plenum. W rezolucji tej plenum (GKKF) składa jak najostrożniejszy protest przeciwko zbrojnej agresji imperialistów amerykańskich wobec Ludowej Republiki Koreańskiej oraz protestuje przeciw brutalnemu pogwałceniu statutu (ONZ) i wykorzystaniu Rady Bezpieczeństwa dla imperialistycznej polityki rządu Stanów Zjednoczonych.

W dyskusji jaka toczyła się na II Plenum Głównego Komitetu Kultury Fizycznej poruszono wiele zagadnień. Głównym punktem dyskusji była troska o kadry. Wielu mówców nawiązywało do braku i niedociągnięcia w aparacie organizacyjnym kultury fizycznej na wszystkich szczeblach. Wskazywano wielokrotnie na sposoby usunięcia istniejących mankamentów i w wielu wypadkach nakreślono właściwą linię postępowania.

Podsumowując dyskusję, poseł Motyka stwierdził, że obecne plenum ma być przełomowe w podejściu do kadry k. f. Nowy styl naszej pracy musi być wynikiem podniesienia poziomu ideologicznego. Plenum podkreśliło polityczną wagę socjalistycznej kultury fizycznej, w której praktyka nierozdzielnie łączy się z ideologią. „Zakończyliśmy walkę o formę, o strukturę k. f. — mówił poseł Motyka — a teraz rozpoczynamy walkę o treść socjalistyczną polskiego sportu”.

Następnie przewodniczący GKKF omówił główne problemy, poruszone w dyskusji. Najważniejszym z nich jest problem aktywu społecznego, zwłaszcza w zarządkach związków sport. gdzie zupełnie brak jest młodzieży. Drugim zagadnieniem jest sprawa szkolenia. Zachodzi konieczność dostosowania programu szkolenia do praktyki, by spełniło ono właściwe swe zadanie. W tym roku szkolenie, zorganizowane przez GKKF, obejmie 20 tys. osób.

Na zakończenie mowa wezwał sportowców do masowego udziału w przygotowaniach do kongresu pokoju.

Następnie sekretarz GKKF — Szemberg powiedział, że prezydium GKKF uchwaliło z okazji 22 lipca przyznać po raz pierwszy w Polsce tytuły „Zasłużony Mistrz Sportu” 15 najbardziej wybitnym zawodnikom. W wyniku zatwierdzenia tej uchwały przez prezesa Rady Ministrów zaszczytny tytuł otrzymali:

Jadwiga Jędrzejowska, Jadwiga Głazewska, Stanisław Marusz, Roger Verey, Antoni Morończyk, Helena Rakoczy, Zdobysław Stawczyk, Franciszek Szymura, Edward Adamczyk, Gotfryd Gremłowski, Zygmunt Fogt, Rudolf Tobała, Florian Grzechowiak, Jerzy Jurowicz, Gerhard Cieślak.

Wyróżnienie zasłużonych sportowców zebrani przyjęli entuzjastycznymi oklaskami.

Mowa wyraził przekonanie, że cały aktyw centralny, kierownictwo zrzeszeń i przewodniczący Wojewódzkich Komitetów Kultury Fizycznej potrafią w odpowiedni sposób zaopiekować się pierwszymi zasłużonymi mistrzami sportu w Polsce i wykorzystać ich dla dobra dalszego rozwoju sportu i kultury fizycznej w Polsce.

Żeglarskie mistrzostwa Polski rozpoczęte

W niedzielę rozpoczęły się na jeziorze w Kiekrzu III — powojenne mistrzostwa żeglarskie Polski, w których bierze udział 20 zawodników z wszystkich ośrodków Polskiego Związku Żeglarskiego, oraz kadra narodowa z dwukrotnym mistrzem Polski — Koszycą (Ogniwio) i wicemistrzem Wiel-

kopolski — Knasieckim (ZMP) na czele. Przewodniczący Zrzeszenia Sportowego „Ogniwio” ob. Wolniewicz otwierając mistrzostwa, stwierdził, że sport żeglarski dzięki wybitnej pomocy Polskiej Ludowej staje się coraz bardziej sportem masowym i że we wszystkich ośrodkach żeglarskich w Polsce szkolą się kadry młodzieży robotniczo-chłopskiej, która z największym zapałem przystąpiła do tej dziedziny sportu. Po podniesieniu bandery i odegraniu hymnu polskiego i „Międzynarodówki” rozpoczął się pierwszy start jachtu. Zawodników podzielono na trzy grupy, którzy w drodze eliminacji zakwalifikują się do półfinałów, które rozpoczyna się z dniem 8 bm. i trwać będą do 16 bm. Zawodnicy kadry narodowej — Koszyca (Ogniwio Poznań), Knasiecki (ZMP Poznań), Szlosek (CWKS Warszawa).

Górniki (Wałbrzych) mistrzem Dolnego Śląska w tenisie

W decydującym o tytule drużynowego mistrza Dolnego Śląska meczu tenisowym Górniki (Wałbrzych) pokonał Gwardię (Wrocław) 9:6.

1.000 m	2:55,0	2:58,0
2.000 m	5:50,9	5:51,8
3.000 m	8:45,0	8:46,0
4.000 m	11:42,0	11:41,5
5.000 m	14:38,0	14:37,0
6.000 m	17:43,8	17:41,0
7.000 m	20:33,5	20:22,5
8.000 m	23:33,0	23:20,0
9.000 m	26:30,5	26:15,0
10.000 m	29:21,2	21:02,6

Zatopek bije rekord świata i rekord Czechosłowacji

W ramach lekkoatletycznych zawodów w Turku (Finlandia) Zatopek ustanowił nowy rekord Czechosłowacji w biegu na 5000 m, uzyskując czas 14:06,2. Poprzedni rekord w tej konkurencji należał również do Zatopki i wynosił 14:08,2. Zatopek również na zawodach w Turku ustanowił rekord świata w biegu na 10000 m wynikiem 29:02,6. A oto międzyczasy tego wspaniałego biegu, w porównaniu z wynikami poprzedniego rekordowego biegu w Ostrawie, w którym Zatopek uzyskał czas 29:21,2. Na pierwszym miejscu wyniki biegu w Ostrawie.

Leszczyńscy kolejarze dla wsi

Leszczyńscy kolejarze dali już niejednokrotnie dowody swego wyrobienia obywatelskiego w zobowiązaniach i czynnościach służbowych, wykonując powierzone prace. W czasie posasulobowym znajdują oni wolną chwilę, ażeby wziąć udział w jakiejś pracy społecznej. Tak na przykład ostatnio wyjechała grupa rzemieślników-kolejarzy w liczbie 8 osób do wsi produkcyjnej Pomysłowo, gdzie naprawiała plugi, łopaty i bronie, bramy wjazdowe oraz inne narzędzia.

W czasie akcji żniwnej 3 grupy po 23 osoby udaly się do PGR Drobniń, PGR Oporówko i Pomykowa, gdzie pomagały przy ustawianiu mendli.

Poza tym bawił ostatnio w Pomysłowie zespół orkiestralny, sceniczny i chór mieszany kolejarzy (R)

Sprawa chorych, chorób i lekarzy

W KALISZU

Na ostatnim zebraniu pracowników Służby Zdrowia i Instytucji Społecznych w Kaliszu w dyskusji dr Kibler omówił wypadki niewłaściwego podejścia lekarza do chorego i odwrotnie — chorego do lekarza, co jest powodem częstego niezadowolenia. Są to jednak wypadki rzadkie, spowodowane przemęczeniem lekarzy, których daje się odczuwać poważny brak. Obowiązkiem każdego lekarza — stwierdził dr Kibler — jest obsłużyć chorego sumiennie, tak aby pomoc okazała się skuteczną.

Z kolei dr Makowiec stwierdził, że w gabinetach lekarskich wśród chorych znajdują się tacy, którzy przychodzą tylko, aby wykorzystać prawo ubezpieczonego, lub z błahymi sprawami, jak katar przeziębiony itp. Przynosi to stratę cennego czasu. Nieraz le-

karze zmuszeni są poświęcać czas na sprawy odbiegające od leczenia, jak np. na wytłumaczenie matce, że bezsenność dziecka nie jest chorobą. Drugim miernikiem nadmiernego wykorzystywania lekarza U. S. jest apteka, która notuje stale wypadki nieodbiórności lekarstw. Wykaz pacjentów, którzy nie wykorzystali leków, wysłano do prokuratora. Straty z tego tytułu liczy się miesięcznie na dziesiątki tysięcy zł. I lekarze — zdaniem dr Makowca — nie zawsze zadowolają pacjenta na

WIELICHOWO

Ciężko było rozstać się dzieciom z półkolonią w Wielichowie. Bo nie tylko było doskonałe wyżywienie całodzienne, ale czas był wypełniony zabawami, wycieczkami i przygotowaniami do występów tanecznych. Nie brakło też gier, zawodów sportowych, a nawet jednego dnia dzieci udaly się do Wolsztyna, gdzie zwiedziły cmentarz Bohaterów Radzieckich i bawily nad jeziorem.

Półkolonia się skończyła. 150 dzieci zabrało ze sobą miłe wspomnienia dobrze spędzonych lipcowych dni. (ski)

Problem starej limoniady

Będąc ubiegłej niedzieli w Babimście, wstąpiłem do miejscowej gospody na szklanek piwa. Niestety, nie było mi sądzonym, ugasić pragnienia. Stwierdziłem, że podane piwo nie nadaje się w ogóle do konsumpcji, ponieważ było skwaszone. Przywołana kelnerka poinformowała mnie, że piwo było dostarczone przez Państwową Rozlewnię Piw w Świebodzinie w dniu poprzednim i wina na jego nieświeżość właśnie jest po stronie rozlewni.

Państwowa Rozlewnia Piw w Świebodzinie nie poprzestaje jednak na tym, ponieważ w dostarczanych przez nią limoniadach zdarzają się „okazy” aż gęste od starości.

Dawniej było w zwyczaju, że towar stary, nie nadający się

do konsumpcji, wymieniano na dobry. Jednakże kierownik rozlewni w Świebodzinie zakazał stanowczo wymiany zlego towaru, zmuszając odbiorców do strat lub też konsumentów do spożywania towaru zepsutego.

Postępowanie to jest zupełnie złe i powinno się jak najprędzej zmienić. Adam Giełnik, korespondent „Głosu”

Kto pierwszy odpowie? Problem czempionski czeka na rozwiązanie

Z. S. „Kolejarz” w Czempiniu, który zrzesza około 100 młodych pracowników PKP, nie

Nauczyciele wychowania fizycznego zagrali z LZS-owcami

Uczestnicy kursu wychowania fizycznego dla kierowniczek i kierowników ośrodków dydaktycznych z całego kraju w Wolsztynie nawiązali kontakt sportowy z Ludowym Zespołem Sportowym z Niałką Wielkiego na boisku gimnazjalnym. W spotkaniu siatkówki LZS został pokonany w st. 2/3 (15:13, 15:1), a w koszykówce w st. 46:10. Wysoką porażkę LZS tłumaczy pierwszy w ogóle mecz koszykówki rozegrany przez niego. Nauczyciele zagrali technicznie dobrze, celując w znakomicie do końca. Najwięcej punktów zdobyli: Bartolowski 14, Chichłowski 14, Nowakowski 10, a dla pokonanych Majewski. Pierwszy kontakt spor-

twców większych z nauczycielami zakończył się wspólną kolacją. W najbliższych dniach zostanie również rozegrany przez nauczycieli-kursistów mecz zachowy sekcja wolsztyńskiego „Kolejarza” (kh)

KRONIKA
SIERPIEŃ
WTOREK Słońce w.: 4.21
Czerlika Księżyc w.: 23.03
zach.: 16.37

Zawody pływackie w Ostrowie

W towarzyskich zawodach pływackich drużyna ostrowskiej „Kolejarza” pokonała imienniczą

z Inowrocławia w stos. 111:76. Na szczególną uwagę zasługuje 14-letnia zawodniczka Mirszalówna, która dwa razy była pierwszą, a raz drugą. Zawody odbyły się na starym basenie na Szczyglicach w obecności przeszło 1000 widzów.

Wyniki techniczne: Mężczyźni na 200 m st. klas.: 1) Pawłowski (O) 3:19.1 min., 2) Kukuła (O) 3:26 min., na 100 m st. dow.: 1) Stanisławski (O) 1:15.5 min., 2) Majchrzak (O) 1:17 min.; na 100 m st. klas.: 1) Pawłowski (O) 1:32.5 min., 2) Pietrzak (I) 1:35 min.; na 200 m st. dow.: 1) Majchrzak (O) 3:12.2, 2) Kupski (I) 3:22 min.; na 100 m st. mól: 1) Pawłowski (O) 1:59 min., 2) Olszewski (O) 1:43.3 min.; na 100 m st. grzbiet.: 1) Rymaszewski (I) 1:29 min., 2) Matuszczak (O) 1:36 min.

Kobiety na 100 m st. klas.: 1) Mirszal (O) 1:44.1 min., 2) Duminińska (I) 1:52.6 min.; na 100 m st. grzbiet.: 1) Cielebąkowska (O) 1:49.2, 2) Mirszal (O) 1:55.7 min.; na 200 m st. klas.: 1) Mirszal (O) 4:01.6 min., 2) Prochówna (I) 4:05 m.

Sztafety: 5x50 m mężczyzn I m. Ostrow — 2:59.4 min., 3x100 st. zmiennym kobiet I m. Ostrow — 5:51 min., 4x100 st. klas. mężczyzn I m. Inowrocław 6:24 min., 3x100 st. zmiennym mężczyzn I m. Inowrocław 4:27.3 min., 4x100 m st. klas. kobiet I m. Ostrow 8:03.2 m.

Skoki z trampoliny I m. Cieślak (O), II m. Mielczarek (I). (kos)

Dzieci dziękują

Dzieci kaliskich „Włókniarzy” przebywające na kolonii w Pobodnej piszą:

Kolonie nasze znajdują się na Dolnym Śląsku, w Górach Izerskich, Mieszamy w Pobodnej — bardzo malowniczej okolicy. Jest tu nam bardzo wesoło i przyjemnie. Często przyjeżdża kino objazdowe i teatrzyk kukielkowy, które umilają nam czas i pogłębiają nasze wiadomości. Na ogniska nasze o bogatym programie, licznie przybywa miejscowa ludność i sąsiednie kolonie.

Warunki są tutaj bardzo dobre. Budynek, w którym mieszkamy, jest świeżo odnowiony, obszerny i czysty. Wyżywienie mamy doskonałe. Potrawy są bardzo smaczne i pożywne, toteż każdej z nas przybywa na wadze. Posiadamy dużą bibliotekę, z której chętnie korzystamy. Znajdują się w niej twory postępowych pisarzy polskich i zagranicznych. Posiadamy również twory o charakterze wybitnie naukowym, jak dzieła Marksa, Engelsa i inne. Mamy także świetlicę zaopatrzoną w czasopiśma i gry, gdzie spędzamy czas w dni pochmurne i deszczowe. W świetlicy także odbywają się pogadanki ideologiczne, przyrodnicze itp.

Na wycieczki chodzimy bardzo często. Zwiedziliśmy już wszystkie okolice i ich zabytki, byliśmy w wielu uzdrowiskach, gdzie piłyśmy wodę z drożdżówką. Oprócz wycieczek chodzimy pomagać młodym chłopom w pracy na roli.

Kolonja dała nam wypocinek i wiele radości. Wiemy dobrze, że wszystko to zawdzięczamy Państwu Ludowemu. Jesteśmy wdzięczni z całego serca za zorganizowanie nam tak wspaniałych wakacji. Ze swej strony przyrzekamy pracować z całym sił dla dobra Polski Ludowej i tym choć w części odwzajemnić się za umożliwienie nam korzystania z tak miłego wypoczynku. Grupa I

Pobodna w lipcu 1950 r.

Tragiczny wypadek

W dniu 4 bm. w godzinach rannych w czasie ulewnej deszczu na przejeździe kolejowym pomiędzy Grzybowem a Leszkiem parowóz najeżdżał na wóz 64-letniego Bolesława Stanisławskiego z Gronowa k. Leszna, Stanisławski i dwa konie zostały zabite, jedynie 12-letni wnuczek zabitego zdołał w ostatnim momencie wyskoczyć z wozu doznając jedynie lekkich obrażeń. (R)

Pracownicy poszukiwani

Inżynierów, techników i monterów — specjalistów robót chłodniczych przyjmie SPB Katowice, ul. Barbary 21. K1722

Wykwalifikowanych 2 księgowych i 1 finansistę przyjmujemy. Zgłoszenia osobiste lub pisemne kierować: Kościańskie Zakłady Mięsne w Kościanie — Oddział Personalny w Kościanie. K1758

Kalkulatora branży elektrotechnicznej poszukuje natychmiast Spółdzielnia Elektrotechniczna, Poznań, Ratajczaka 25. 6281g

Dwóch wykwalifikowanych dekarzy oraz referenta materiałów budowlanych, referenta artykułów żelaznych i referenta surowców i odpadków zatrudni zaraz Powiatowy Związek Gminnych Spółdz. „Samopomoc Chłopska” w Zielonej Górze. K1759

1 inżyniera hydraulika, technika elektryka, 2 techników — mechaników, tokarza, kowala, 3 ślusarzy i 10 robotników przyjmujemy zaraz. Wnioski należy kierować do Oddziału Personalnego Wodociągów, Poznań, ul. Grobla 15 p. 312. K1760

Mechanik do prowadzenia nowego motoru młyńskiego na gaz ssący o sile 60 koni potrzebny. Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Cerekwicy, poczta Rokietnica, st. kol. Mrowino pow. Poznań. K1766

Co Gdzie i Kiedy w Poznaniu

TEATRY
WIELKI — nieczynny
POLSKI dziś i jutro o godz. 19.30 — komedia „Las” Al. Ostrowskiego w reż. dyr. W. Horzycy
NOWY — dziś i jutro o godz. 19.30 — komedia J. T. Dybowskiego „Zapora”, Reżyseria T. Muskaty, dekoracje T. Kalinowskiego. Grają czołowe sily zespołu.
KOMEDIA MUZYCZNA — dziś i jutro — teatr nieczynny.
MŁODEGO WIDZA — nieczynny.

KINA
Apollo — nieczynny; Baityk — o godzinie 15.30, 18 i 20.00, „Hrabia Monte Christo” część II; Rjalo — o godzinie 15.30, 18 i 20.00, „Hrabia Monte Christo” część I; Muza — o godz. 16, 18 i 20 „Kwiat miłości”; Warta — o godz. 14 i 16 „Bohaterowie pustyni”; o godz. 18 i 20 „Wieczna Ewa”; Letnie (Park Targowy) — o godz. 16, 18 i 20 „Niebezpieczeństwo śmierci”.

Redakcja: Poznań ul. Grunwaldzka 19 narożnik Marcelskiej. Telefon: redaktor naczelny 77-68, zastępca nac. redaktora 78-38, sekret redakcji 77-90, dział miejski 78-57, dział deszcz 78-14, nocny 64-72. Redaktor naczelny: Jan Zaglarski. Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12-13. Prenumerata na „Głos Wielkopolski” arzymlu P P K RUCH Nr konta — V-6714. Cena prenumeraty zliczone: miesięcznie 135 zł, kwartalnie 405 zł, półrocznie 810 zł. Biuro ogłoszeń: Poznań ul. Gen. Świerczewskiego 3. — Telefon 62-31. — Konto PKO Poznań Nr V-6777/110 czynne od godz. 7-16.30 w soboty do 14.30. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza-Oświatowa „Człowiek”. Delegatura w Poznaniu ul. Grunwaldzka 19 telefon 77-67.

Flaczone Wielkopolskie Zakłady Graficzne: Przedsiębiorstwo Państwowe Wodrobnian Zakład Główny w Poznaniu K-1-13634

1 kierownika referatu Nadzoru Technicznego, 1 referenta Racjonalizacji Norm i Normatywów, 1 referenta współzawodnictwa pracy, 1 instruktora księgowości, 1 inspektora technicznego, fachowca metalowego przyjmie natychmiast Związek Spółdzielni Rzemieślniczych w Poznaniu ul. Wały Zygmunta Staroego 9. K1765

Wolne posady
Ucznia z praktyki wzgl. młodszego czeladnika trzeźnickiego przyjmie zaraz. Zgłoszenia: Śmiepecka 3, Osiedle Warszawskie. 6242g

Wykwalifikowany technik dentystyczny (stal, paladon) potrzebny. Warunki dobre. Piechowiak, Świdnica (D. Śl.), Żeromskiego 11. 6288g

Maszynistka kwalifikowana i pracowników biurowych — przyjmujemy zaraz. Zgłoszenia z życiorysem i kwalifikacjami do Gł. Włp. dia 6284g.

Ślusarz samochodowy i chłopak do posyłek potrzebni. Warsztaty Samochodowe Górski-Woźniński, Poznań, Dąbrowskiego 78a. 6305g

Pomocnik piekarski samotny, z całym utrzymaniem, może się zgłosić. Oferty Głos Wielkopolski dia 2555p.

Potrzebni 2 pracownicy do wyrobu siatki parkanowej. Zgłoszenia: Żrównia 19/21, m. 5, od godz. 18-19. 6315z

Gospoia do dużego domu potrzebna zaraz. Zgłoszenia: ul. Sioneczna 36, Witkowska, telefon 60-95. 6326g

dr Wacław Jan Strażewicz profesor farmakologii, prodziekan Wydziału Farmaceutycznego A. M. w Poznaniu, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski zmarł dnia 5 sierpnia 1950 roku. W Zmarłym tracimy światłego i nieodżałowanego kierownika. 6330g

Adiunkt i asystent Zakładu Farmakologii A. M. w Poznaniu

Dnia 5 sierpnia 1950 roku zmarła po długich, ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja kochana siostra i nasza szwagierka, bratowa i ciocia, śp. z Sławskich

Maria Stabrowska przeżywszy 92 lata. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby Tumskiego 16 do kościoła św. Piotra, odbędzie się we wtorek, 8 bm., o godz. 17, a następnego dnia o godz. 8.30 odbędzie się nabożeństwo żałobne i złożenie zwłok do grobu. W ciężkim smutku pograżona rodzina. Gniezno, w sierpniu 1950 K1762

OGŁOSZENIA DROBNE

Demek 2 pokoje kuchnia, ogrodem niewykończony, Poznaniu Cena 600 000. Oferty Gos Włp. dia 6323g.

Bezki 200—500 ltr., skrzyń 50 kg, M. Sętkowski, Limanowskiego 9, tel. 78-91. 6285g

Lisa srebrnego zarekawek karaku.oww sprzedam. — Zórawia 4 m. 12. 6296g

Willa ogrodem, niewykończona, 1 400 000. — Oferty Gos Wielkopolski dia 6298g.

Motocykl DKW 125, dobrym stanie, Wisłowa 45, m. 3. 6299g

Samochód K. D. F., bardzo dobry stan, Limanowskiego 12 m. 6, od 16—19, tel. 62-58. 6302g

Barak mieszkalny pokój kuchnia sprzedam — Oferty Głos Wielkopolski dia 6319g.

Kamienica Inowrocławiu, wolne mieszkanie, ogród 2300000 dom Trzemeszko, wolne mieszkanie 800 000, Kierielewski, Mogilno, Osiedle. 6303g

Prof. dr Wacław Jan Strażewicz urodzony dnia 2 maja 1889 roku w Sakniewle ziemi suwalskiej, zmarł nagie, dnia 5 sierpnia 1950 r. w Drewnicy k. Gdańska. Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w środę, 9 bm. o godz. 9 w Poznaniu w kościele Najśw. Zbawiciela, przy ul. Fredry, po czym eksportacja zwłok z gmachu Akademii Medycznej w Poznaniu, przy ul. Fredry 10. Pograżeni w ciężkim smutku żona, syn i rodzina. Poznań, ul. Libelta 3 6231g

Dnia 5 sierpnia 1950 r. zmarł nagie, śp. dr Wacław Jan Strażewicz prof. zwyczaj. i prodziekan Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Poznaniu, kierownik Państw. Instytutu Naukowego Lecznicych Surowców Roślinnych, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Niespożyta energia i głęboka wiedzja położył Zmarły wielkie zasługi dla rozwoju nauki polskiej i w przygotowaniu szerokiej kadr farmaceutów. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w środę, 9 bm. o godz. 9 w kościele Najśw. Zbawiciela, przy ul. Fredry, po czym nastąpi eksportacja zwłok z gmachu Akademii Medycznej na cmentarz języcki. Okręgowa Izba Aptekarska w Poznaniu K1768

Dnia 5 sierpnia 1950 r. zmarł nagie w Drewnicy k. Gdańska w czasie urlopu wypoczynkowego

prof. dr Wacław Jan Strażewicz profesor farmakologii na Wydziale Farmaceutycznym Akademii Medycznej w Poznaniu. W Zmarłym tracimy nieustraszonego pedagoga, wielkiego przyjaciela i opiekuna młodzieży. Jego bogata indywidualność uczyniła Go inicjatorem nowych prądów w dziedzinie farmacji. Dzięki swej niespożytej energii dążył wytrwale do wychowania nowego typu młodzieży farmaceutycznej, stojącej na wysokim poziomie naukowym i społecznym. Jego idee pozostaną wśród nas wiecznie żywe. Studentki i studenci Wydziału Farmaceutycznego A. M. w Poznaniu K1770

Dnia 5 sierpnia 1950 roku zmarł nagie w Drewnicy k. Gdańska, dnia 5 sierpnia 1950 r. Eksportacja zwłok na cmentarz języcki po żałobnym nabożeństwie w środę, 9 bm. o godz. 9 w kościele Zbawiciela (ul. Fredry), nastąpi z gmachu Akademii Medycznej w Poznaniu, przy ul. Fredry 10. Państwowy Instytut Naukowy Lecznicych Surowców Roślinnych w Poznaniu K1769

Dnia 5 sierpnia 1950 roku zmarł nagie w Drewnicy k. Gdańska, dnia 5 sierpnia 1950 r. Eksportacja zwłok na cmentarz języcki po żałobnym nabożeństwie w środę, 9 bm. o godz. 9 w kościele Zbawiciela (ul. Fredry), nastąpi z gmachu Akademii Medycznej w Poznaniu, przy ul. Fredry 10. Państwowy Instytut Naukowy Lecznicych Surowców Roślinnych w Poznaniu K1769

Motocykl Zündapp 500, z przyczepką, na chodzie, sprzedam. Plac Asnyka 4, m. 2. 6320g

Kupna
Cztery wagi uchyłne sklepowe 10 do 20 kg, kupię — Fiżiński, Fredry 1. K1751

Szuka lokalu
Pokoju umebowanego dla 2 studentów A. H. możliwie śródmieście, poszukuje. Telefon 30-12, godz. 16—17. 2552p

Studentek poszukują pokoju w Poznaniu. Zgłoszenia: Węleski, Leszno Zielona 15. 2554p

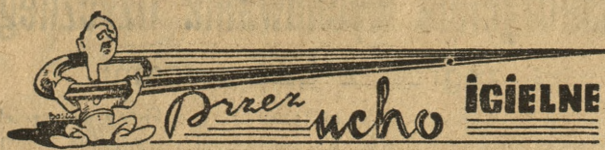
Zguby
Wincenty Krzyżaniak Twardog pow. Jarocin, zubażęgimuncję Ubezpieczalni Społecznej w Ostrowie Włp. 2553p

Różne
Dzielnicyk do 3 lat przyjmę na w. asność Oferty Gos Włp. Gniezno dia 1017. K1761

Dnia 5 sierpnia 1950 roku zmarł, śp. prof. dr Wacław Jan Strażewicz kawaler orderu Odrodzenia Polski prof farmakologii A. M., prodziekan Wydziału Farmaceutycznego A. M., członek I Senatu A. M. O niepowetowanej stracie dla nauki polskiej zawiadamiamy. Rektor i Senat Akademii Medycznej w Poznaniu. Meza św odprawiona zostanie w środę, 9 bm. w kościele Zbawiciela, przy ul. Fredry, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok z gmachu Akademii Medycznej, przy ul. Fredry 10 na cmentarz języcki. K1767

Dnia 5 sierpnia 1950 roku zmarł nagie w Drewnicy k. Gdańska, dnia 5 sierpnia 1950 r. Eksportacja zwłok na cmentarz języcki po żałobnym nabożeństwie w środę, 9 bm. o godz. 9 w kościele Zbawiciela (ul. Fredry), nastąpi z gmachu Akademii Medycznej w Poznaniu, przy ul. Fredry 10. Państwowy Instytut Naukowy Lecznicych Surowców Roślinnych w Poznaniu K1769

Dnia 5 sierpnia 1950 roku zmarł nagie w Drewnicy k. Gdańska, dnia 5 sierpnia 1950 r. Eksportacja zwłok na cmentarz języcki po żałobnym nabożeństwie w środę, 9 bm. o godz. 9 w kościele Zbawiciela (ul. Fredry), nastąpi z gmachu Akademii Medycznej w Poznaniu, przy ul. Fredry 10. Państwowy Instytut Naukowy Lecznicych Surowców Roślinnych w Poznaniu K1769



Przybądź, duchu!

Pewnego pięknego poranku, ściślej mówiąc 4 sierpnia 1950 r. listonosz przyniósł dla ob. Gabriela P. pismo 8 Urzędu Skarbowego w Poznaniu (Nr 3617/IV/50), w którym Urząd wzywa wspomnianą obywatelkę:

„Do złożenia zeznania do wymiaru nadzwyczajnego podatku od wzbogacenia wojennego od zobowiązań pieniężnych, zarówno prywatno-prawnych jak i publiczno-prawnych powstałych przed dniem 31. VII. 1944, a niewygasłych do dnia 30. VI. 1945, w terminie 5 dni od dnia doręczenia niniejszego wezwania... Żądane wezwanie należy złożyć bądź osobiście w Urzędzie, bądź przez pełnomocnika...”

Wprawdzie obowiązkiem każdego lojalnego obywatela (liki) jest dawanie posłuchu wezwaniom władz skarbowych, wyrażamy jednak

wątpliwość, czy w tym wypadku petentka raczy złożyć żądane wyjaśnienie. Jesteśmy nawet pewni, że do tego nie dojdzie. Nie tylko bowiem nie miała ona najmniejszej okazji do wzbogacenia się w czasie wojny, ale nie objawiła w ogóle poważniejszych zainteresowań sprawami materialnymi. Istnieje poza tym pewna drobna trudność techniczna, która uniemożliwia ob. Ga-



gabienia się w czasie wojny, ale nie objawiła w ogóle poważniejszych zainteresowań sprawami materialnymi. Istnieje poza tym pewna drobna trudność techniczna, która uniemożliwia ob. Ga-

Nowości „Czytelnika”

Wuhl R. — CZAPKA MĄDROŚCI. Tłum. J. Czarnocka. Str. 66, 2 nrb., zł 200

W czterech baśniach autorka podkreśla wartość nauki pracy ofiarnej służby dla wspólnego dobra, a ośmieszając próżność, egoizm i głupotę. Zabawne ilustracje uwypuklają humorystyczne momenty tekstu.

Tołstoj L. — TRZY NIEDŹWIEDZIE. Z jez. rosyjskiego tłum. M. Grzeszczak. Str. 22, 2 nrb., zł 180

Uroczą bajkę wielkiego pisarza przeznaczoną do głośnego czytania dla najmłodszych dzieci, opowiada o przygodzie dziewczynki, która trafiła do domu niedźwiedzi. Książeczka napisana pełnym prostym językiem, pięknie ilustrowana, znaną nam z pojęciem wielkości przedmiotów.

bieli P. bądź osobiste przybycie, bądź wysłanie swego pełnomocnika. O tej trudności w nawale pracy mógł widocznie zapomnieć odnośny referent 8 Urzędu Skarbowego.

Cóż to za przeszkoda? — Właściwie normalna, zwykła rzecz, mogąca się każdemu przydarzyć.

Ob. Gabriela P. zmarła 4 kwietnia 1937 r. — MIK

Ilustrowany PRZEGLĄD MEDALEI sportowej

Na stalowych wodach Kierskiego Jeziora toczą się od niedzieli boje o zaszczytny tytuł żeglarskiego mistrza Polski. Doborowa stawka żeglarzy

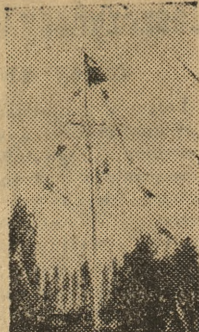
przemierza dzień w dzień jezioro w Kierku w walkach o zwycięstwo. Tymczasem „na lądzie” obserwuje walki nasza kadra narodowa która „na



Sos., Sos., Sos.

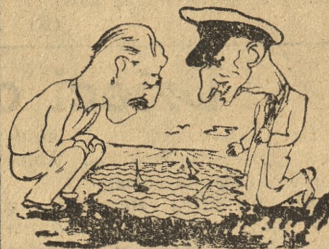
Tej parze nie powiedła się przejażdżka żagłówek po Jeziorze Kierskim. Żeglarstwo wymaga wielkiej umiędności, a każdy niewłaściwy ruch żagli grozi katastrofą jak to widzimy na zdjęciu. Gorzej, gdy fala jest wysoka i trudno przysięść z pomocą „rozbitkom”. Dwie łodzie oraz nasza szalupa (z której fotoreporter zrobił zdjęcia) manewrując umiejętnie, starają się dobić do przewróconej żagłówki

Bandera na maszcie...



„Widomy znak, że regaty żeglarskie o mistrzostwo Polski w Kierku rozpoczął te. Bandera powiewać będzie do 16 bm., tzn do finałów, które rozstrzygną, kto z kadry najlepszych żeglarzy w Polsce okaże się lepszym i zdobędzie tytuł mistrzowski

Fot. (3) K. Przychodźki — „Głos”



Michał Sumiński przewodniczący komisji regat Bronisław Barylski komandor

871

A Jackiewicz JAN BER ZIEMI

Było już zupełnie ciemno, gdy Jan zszedł do ogródka. Mocno pachniały jesienne nasturcje, zapach ten był ostry i gorzki. Od rzeki i od glinianek, a może od kanału wiało już październikowym chłodem, chociaż był dopiero koniec września. Jan usiadł ciężko na ławie. Lubił tu wypoczywać wieczorami. Polubił samotność. Nikt go tu nie szukał nikt jak to czynił ojciec, nie wodził za nim uważnym wzrokiem, nie pytał: „No jak ci, synku?” Nikt nie kładł ciepłej męczącej, dobrej dłoni na jego ramieniu, jak to robiła matka, i nie głaskał go po włosach niby małego chłopca.

Spojrzał w niebo gwiazdy migotały: pociski świetlne, które w czasie wojny za wysoko wleciały i nie odnalazły już powrotnej drogi. To porównanie przyszło samo i spodobało się Janowi. One tak, jak ja — pomyślał z chętną gorczycą.

Za sztachetami, oddzielającymi ogród Leśników od posesji Dziuby, trzeszczały gałązki skrzypiały żwir na ścieżkach. Ktoś tam chodził ciężkimi krokami i podśpiewywał porządnie fałszując.

Jan zakrył twarz rękami, dłoń miał stwardniałe od roboty i szorstkie, jakby były zrobione z nieheblowanego drzewa.

Co mnie to wszystko obchodzi. Nie będę przecież donosił, O nie, nie będę się wkupewał.

Od pewnego czasu nosił w sobie plan, który w złych chwilach, pomagał mu wracać do równowagi. Trzeba będzie jutro napisać do Krakowa, dowiedzieć się — postanowił. Jeśli zdam egzamin, mam przed sobą wolną drogę. Plan był prosty: zrobić dyplom w Dąbrowie i starać się o przyjęcie na Akademię Górniczą.

Odetchnął głęboko. Inżynier Jan Leśnik. Usmiechnął się. Wszystko jest dobrze, wszystko idzie jak należy. Nie ma się czym przejmować. Nie zrobili dozorcy nie zrobią sztygarem — na zdrowie! Ale inżyniera nie pogonią do przodka. Od początku swej pracy przy nowym zakładzie odkładał prawie wszystkie zarobione pieniądze. Zarabiał nieźle, rodzicom dawał grosze, ale oni twierdzili, że

i tak to jest za dużo. Nie sprawił sobie nic z ubrania, chodził w starych butach w zniszczonym garniturze. Zimą będą miał sporą sunkę, wystarczy przynajmniej na półroczne utrzymanie. Krzysztof Rodecki mówił, że przy Akademii tworzą półroczne kursy dokształcające dla techników z ruchu. Zaczę od tych kursów.

Sam nie zauważył, że siedząc na ławie, z nogami rozrzuconymi niedbale, nucił tę samą melodię, która dobiegała go zza sztachet:

„Górnicy stan...”

Umilkł. Nucenie zza płotu też ucichło. Zaszleściły wysokie krzaki, zamajaczyła wśród liści okrągła głowa Dziuby.

— Kto tam? — rozległ się wysoki głos. Jan milczał.

— Kto tam siedzi?! Janek?

— A jeżeli tak, to co?

Dziuba sapnął. Zaświstało w powietrzu.

— Co się nie odzywasz. Boczysz się na mnie?

Jan wstał z ławy, nie miał ochoty na rozmowę.

— Czekaj, po co uciekać? Chyba masz sumienie czyste?

Jan podszedł do płotu.

— Nie uciekam, ale mnie mierzicie.

Dziuba zaśmiał się. Śmiech jego był głośny, wydobywał się z szerokiego gardła, jak żabi skrzek przy gliniankach.

— Mierzicie mnie, Dziuba — powtórzył Jan.

Śmiech umilkł.

— Tylko nie kasań, żyj sobie spokojnie, cudze stołki wygrzewaj, ale nie kasań. — Głos byłego nadztygara brzmiał ostrzegawczo.

— Cudze stołki?

— Dorwał się, więc siedź. Dorwał się do koryta, więc nie ma co krzyczeć, bo jak zaczniesz, to ten i ów ciebie sobie przypomni. Powie nierzozważne słowo.

— Więc mówcie!

— Mnieście wyciąpnęli. Nie opierałem się, wasza wola, Naser mater! Ale nie odgrywajcie lepszych gości. Związczą ty!

Dziuba głośno oddychał, astma go widocznie męczyła.

— Nikogo nie wyciąpnęli. Robię za górnik.

— Wiem, Aleś się gorliwy zrobił. Fedrujesz, że ogień idzie. Co było, zapomniacie...

— Zapomniałem.

— A ja nie. Ja pamiętam, dobrze pamiętam. Dziuba podniósł głos.

— Kopalnia wam się wali!

Jan stał oparty o sztachety, od Dziuby wiał zapach wódki, Jan zatrzęsł płotem, aż zatrzęszczały listwy.

— Ty ja walisz — wyszeptał. — Wiedziałem Kijasa nie raz tu w twoim ogrodzie. Nie raz i nie dwa...

Dziuba milczał, Stękał, coś bulgotało mu w krtani.

— Więc idź powiedz im to. Ale nie zapomnij też powiedzieć, coś robił na Dolnym Śląsku, ty i Rodecki. Nie o wszystkim wiesz, Góra żyje, może potwierdzić.

Nagła słabość podcięła nogi Jana. Mocniej uchwycił się sztachet. Szepł Dziuba wszczał mu się w uszy.

— Wyście mnie zniszczyli, ale i ja was... pamiętajcie. Waszą kopalnię i wszystko!

Chłodny powiew smagał im twarze, zaszleścił liśćmi krzaków. Zmierzwiał kudy nasturcji na robotach i przypał do ziemi.

— Po co to robicie. Dziuba? — powiedział Jan, siląc się na spokój.

— Nie twoja rzecz. Siedź cicho, jak ci życie miłe i... nie kasań. Już kiedyś ciebie uprzedziłem: nie kasań...

Jan opuścił ogród. W świetle latarni spojrzał na zegarek. Szedł na kopalnię, tam jeszcze musi być Czajka lub Król.

Szedł szybko. Minał chłodnie szumiącą, spadającą po rusztowaniach wodą. Skręcił w ulicę kopalnianą. Stał przed budynkiem zarządu. Postać chwilę. Wiatr wzmógł się. Przypomniał mu się oddech Dziuby.

Minał budynek. Zbliżył się do portierni. Ale nie wszedł na plac. Obejrzał się: ulicą ciągnęły światła górniczych lamp, spojrzał w drugą stronę i stamtąd one płynęły, pola były nimj usiane. Jak rój robaczków świętojańskich osaczały Jana.

Zawrócił. Światła były coraz bliższe. Wpadł na grupę górników z nocnej zmiany. Zakleli.

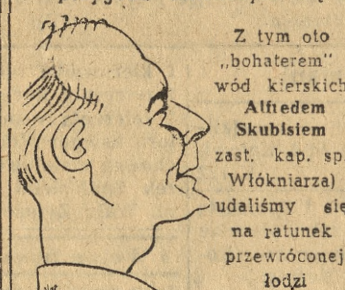
— Piorunie, oslepie!

Szedł przeciw prądowi, ocierali się o niego, szturchali go, było ich coraz więcej. Nie dawał się zepchnąć z chodnika. Obijał się o ich kanciaste ramiona i ostre łokcie. Pachnieł pleśnią i czadem, zapachem stempli na starych robotach.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Nareszcie udało się jednej z żagłówek przerzucić linę za pomocą której niefortunna pasażerka przejdzie na suchy pokład. Jej towarzysz, jako dobry żeglarz wie, że nie może opuścić swego statku (który na szczęście utrzymuje się na powierzchni wody) dopóki nie nadejdzie z brzegu pomoc i przyholuje żagłówek do przystani. Pomoc z ZMP-owskiej przystani wkrótce nadeszła i na szczęście cała ta przygoda zakończyła się zamoczeniem... nosków.



Z tym oto „bohaterem” wód kierskich Alftedem Skubliem zast. kap. sp. Włókniarza) udało się na ratunek przewróconej łodzi

tor” wejdzie dopiero w półfinałach. Na mistrza poczekać musimy do 16 bm.

Zniewna młocka w obu ligach piłkarskich przyniosła w minioną niedzielę sporo ziarna. Najintensywniej młociono w krakowskiej stodołe. Tamtejsza „Gwardia” wymłóciła już w sobotę łódzkiego „Włókniarza”

w imponującym stosunku bramkowym 4:0.

W środku ligowej tabeli doszło w niedzielę do nieoczekiwanych „waśni”, których inspiratorami byli nasi pracownicy górniczy, a ściślej oba „Górniki”. Ten z Radlina nie uszanował stołecznego CWKS-u i załadował mu wcale pokażną porcję 5-ciu bramek, aczkolwiek i sam musiał pojechać do siebie z bagażem trzech.

„Lepiej wychowani” okazali się chorowscy „Budowlani”, którzy gracko i szarmancko ulegli poznańskiemu „Kolejarzowi”.

Tu już znajdujemy się u... fundamentów tabeli. Trzymają mocno i pewnie poznański „Związkowiec”, który wprawdzie zdobył w niedzielę jeden punkt, ale w niczym nie zmienił swego ponurego położenia.

Dębicki Kolejarz i chorowscy „Budowlani” wypełniają, jeden na dziewiątym, drugi na jedenastym miejscu, całą konstrukcję fundamentalną zwycięzcy ligowego nr I.

Na osłode poznańskich kibiców piłkarskich wpłynął sukces miejscowych „Budowlanych”, którzy srogo zemścił się na wałbrzyskim „Górniku”, bijąc go zdecydowanie 3:0. Wygląda to... w świecie „Budowlanych” do II ligi państwowej co byłoby nielada sukcesem poznańskiej drużyny. Nie powiemy, żebyśmy sobie tego nie życzyli. (now)

ODPOWIADAMY CZYTELNIKOM

Przyjaciel młodzieży i świeżego powietrza. — Ze względu na brak taberu tramwajowego propozycja Pana jest tymczasem nierealna.

Ob. Stanisław Woźniak — Wielogórz. — Egzamin wstępny w liceach plastycznych odbył się w miesiącu czerwcu. Obecnie zgłoszeń nie przyjmujemy się z powodu braku wolnych miejsc.

Ob. Krystofiak Adam z Poznania. — Palarnia kawy z ul. Wybickiego 1 zostanie przez Centralę Spożywcą przeniesiona na inne miejsce.

Autór listu z Pyzdr „W trosce o dziecko”. — Proszę podać dokładne nazwisko i adres; bez tego interweniować nie możemy.

W. Chelchowski. — Sprawy cen termometrów, kolejek i braku czystości w barach mlecznych poruszamy w najbliższych artykułach.

MASZYNA do czytania myśli

Powieść rysunkowa „GŁOSU”

21



Hotel „Bibouida” został w całości wynajęty przez zjazd cyrkowców, magików i zonglerów. Hotel ten posiadał rozległy park, w którym urządzono miasto cyrkowe by w ten sposób pokryć koszty zjazdu.

W hotelu zamieszkał wyłącznie artyści-cyrcowcy. Służba



hotelowa nie widziała jeszcze nigdy tak dziwnych gości. Już w pierwszym dniu zdarzyło się nie byle co: ów starszy pan, do którego wszyscy cyrkowcy zwracali się per „mistrzu”, zasiadł w liczny gronie do stołu...

Nagle nakrycie przed nim podniosło się, talerze, noże,



łyżki zaczęły taniec w powietrzu, opisując to większe, to mniejsze koła i wracając na ulamek sekundy do czarodziejskich rąk starszego pana, by natychmiast udać się w dalszą byskawiczną podróż. Zachęcone przykładem mistrza, pozostali towarzystwo również puściło w ruch wszystkie przedmio-



ty, znajdujące się na stole. Dyrektor hotelu, pan Bonplaisir powiedział do swojego zastępcy, pana Mikro de Petit: — Przeżyjemy ciężkie dni z tymi gośćmi! Oby tylko nic straszniejszego się nie zdarzyło. Pan dyrektor Bonplaisir miał przeczuć, że hotel stoi w przededniu jakiejś wielkiej tragedii...